



СОСЛЫЧАЦ

Nr 5. Dn. 12. II. 1942. 6d.

Ukazał się t. IV

„POTOPU“

Henryka Sienkiewicza

cena 4s. 6d. (w opr.)

do nabycia:

M. I. KOLIN (Publishers), LTD. 9, New Oxford Street, W.C.1. PERTH: 28, King Edward Street. DUNDEE: 24s, Cowgate. BLACKPOOL: 40, Lytham Road.

TRESC NUMERU:

1. MOŻNA NIE CZYTAĆ	str. 94	6. POTENCJAL WOJENNY JAPONII	103
2. OBECNE POŁOŻENIE CHIN	95	7. CZY WIECIE, ŻE...	108 i 112
3. KRZYŻÓWKA	97	8. CZARNY SMOK	109
4. CZŁOŁCI W LIBII	98	9. BASEA - PORT KLUCZOWY	110
5. WOJNA A STRÓJ KOBIECY	102	10. HUMOR BRYTEJSKI	114

W NASTĘPNYM NUMERZE:

PANIĄTKI st. strz. GRYPSA - AFGANISTAN - ZAWIESZENIE BRONI 1918.

CO SŁYCHAĆ

Jedyny polski tygodnik, zawierający streszczenia czasopism i książek brytyjskich, amerykańskich i innych, istniejący od września, 1940.

Cena numeru 6d. Prenumerata miesięczna 2/-, kwartalna 6/-. Zamawiać można: 43 Charlott Square, Edynburgh 2. Wszędzie do nabycia.

Advertising Offices:

THE CARLTON BERRY CO.

Phone: ABBey 5108.

437, Grand Buildings.

Tratlgar Square.

LONDON, W.C.2.

można nie czytać

Już teraz nie ma odwrotu; uprzedzaliśmy wszystkich Czytelników samym tytułem. "Można nie czytać" to znaczy przecież, że wogóle czytać tego nie warto. Ale kto chce, kto mimo przestrogi, uparcie próbuje czytać i redakcyjne "gorzkie żale" - ten robi to na własną odpowiedzialność /ciąg dalszy na str. 114/

obecne położenie Chin.....



Prawie niespostrzeżenie przeszedł fakt, że Chiny stały się jednym ze Sprzymierzonych. Japońskie bomby na Pearl Harbour, Hong Kong i Filipinach przygłuszyły to ważne wydarzenie polityczne. Ale nie potrafiły uchylić jego następstw. O tym jakie są te następstwa pisze kilkakrotnie już przez nas cytowane wydawnictwo THE BULLETIN OF INTERNATIONAL NEWS, Nr 1, tom XIX w artykule p. t. "CHINA : HER POSITION TO-DAY," którego autor ukrywa się pod inicjałami M.B.

W dniu 9. grudnia 1941. Chiny wypowiedziały wojnę Japonii, Niemcom i Włochom. W ten sposób "indydent chiński" jak stale nazywa akcję zbrojną przeciwko Chinom rząd japoński, stał się prawdziwą wojną. Nasuwa się mimowolne pytanie : dlaczego właśnie teraz zdecydowali się Chińczycy na formalne deklaracje, skoro walczą z najeźdźcą już od czterech i pół roku. To nie dla samej tylko formalności. Podłoża tego kroku trzeba szukać - rzecz jasna - w japońskim napadzie na USA, Manilę i Pearl Harbour i w wypowiedzeniu wojny Stanom Zjednoczonym i W. Brytanii. Przez wypowiedzenie wojny ze swej strony Chiny z państwa, życzliwie wspieranego sprzętem wojennym przez zaprzyjaźnione mocarstwa, zamieniły się na pełnoprawnego sprzymierzeńca. Współpraca państw A.B.C.D. /Ameryki, W. Brytanii, Chin i Holandii/ uzyskała podstawę prawną. Potem znalazło to podkreślenie w wizycie gen. Wavell'a w Czungking, a następnie we wspólnej deklaracji dwudziestu pięciu państw, sprzymierzonych przeciwko mocarstwom Osi.

Amerykańska pomoc już płynęła do Chin. Ponad 300 pilotów uzyskało zezwolenie na ochotniczy zaciąg do armii chińskiej i w tej chwili prowadzi przeszkolenie lotników chińskich i patroluje drogę burmańską. USA udzieliły materiałów do utrzymania tej drogi, obsługiwanej obecnie przez 4,000 amerykańskich ciężarówek i zapewniły dostarczenie dalszych 10,000 samochodów w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Amerykańscy inżynierowie budują już kolej, która wzmocze w dwójnasób możliwości transportowe. Amerykańska misja wojskowa bawi już od października 1941. w Czungking i kieruje dostawą materiałów na zasadzie Lease and Lend. To wzmoczenie pomocy amerykańskiej było tym potrzebniejsze, że transporty sowieckie siłą faktu musiały ulec zmniejszeniu wobec zaangażowania gros sił Rosji na froncie niemieckim.

Znaczenia pomocy chińskiej w wojnie na Pacyfiku nie wolno zapoznawać. Przecież pomimo zaangażowania całej swej potężnej maszyny wojennej od czterech i pół lat w wojnie z Chinami, Japonia nie zdołała osiągnąć końcowego rezultatu. Japończycy kontrolują wprawdzie całe wybrzeże, opanowali wielkie miasta, rządzą w bogatych prowincjach przemysłowych, ale pomimo tego obszar Wolnych Chin jest wciąż jeszcze olbrzymi a na terenach okupowanych przez wojska japońskie wciąż jeszcze trwa walka, nie tylko niezorganizowanych powstańców ale regularnych oddziałów. Łatwo uświadomić sobie co Chiny straciły. Trudniej za to zdać sobie sprawę co zyskały za to. Fakt, że ich wojska nie zostały dotąd pobite i że są one zwarbymi armiami, dobrze wyszkolonymi, różniącymi się zasadniczo od niekarnych band, które stawiały pierwszy opór najeźdźcy japońskiemu w 1937. ma przecież swoją wymowę.

Pomimo braku cięższego sprzętu wojennego Chińczycy nie tylko się bronią ale potrafiliby zadać poważne klęski Japonii w 1940 i 1941. Korpus oficerski jest na wysokim poziomie.

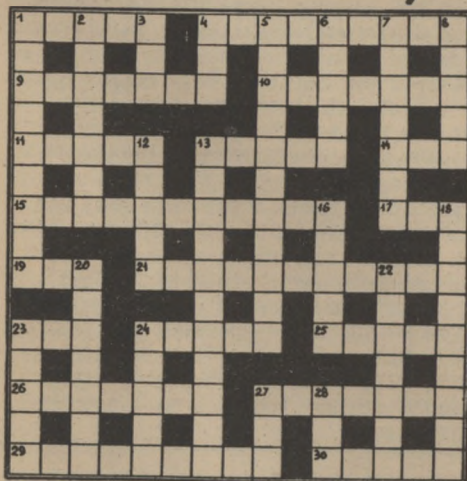
W ciągu trzech ostatnich lat uprzemysłowiono szereg dzielnic aby zastąpić straty, powstałe wskutek okupowania zachodnich prowincji przez Japonię. Inżynierowie chińscy doszli do produkowania paliwa samochodowego z olejów roślinnych. Wybudowana elektrownie wykorzystując siły wodne. W budowie jest dziesięć nowoczesnych hut żelaza, produkcja ropy naftowej, cyny, tungstenu wzrasta. Rozrósł się przemysł tekstylny, chemiczny, narzędziowy. Było to możliwe dzięki temu, że mas. ludności uchodziły przed okupantami unosząc ze sobą choćby niewielką część swoich warsztatów pracy, swoich maszyn i narzędzi. Oto są niektóre tylko z korzyści, wywalczonych przez Chiny po za właściwym frontem wojennym.

Są jednak i inne korzyści, które znacznie trudniej wymierzyć. Oto nastąpiła przemiana duchowa ludności. Dawne tradycje wysuwały na pierwsze miejsce życie rodzinne. Co po za rodziną to było obce. Tymczasem ogromny przypływ uchodźców spowodował wymieszanie ludności z różnych części olbrzymiego kraju. Ewakuowano całe szkoły i zarazem organizowano nowe na znacznie większą skalę. To spowodowało rozpowszechnienie w dalekich prowincjach mówionego języka chińskiego /Chińczycy mają jedno pismo, w wymowie poszczególne części kraju różnią się nieraz biegunowo/. Walka na śmierć i życie, prowadzona z Japończykami zbliża ludzi do siebie, wytwarza poczucie narodowe, które przedtem niemal nie istniało.

Pod względem układu politycznego rząd opiera się na systemie jednej partii, Kuomintangu, która jednak ma różne odcienie. Pomiędzy Kuomintangiem a komunistami, którzy razem zwalczają Japończyków istnieją jeszcze znaczne rozbieżności. Zanim kraj dojdzie do wprowadzenia demokracji w naszym tego słowa znaczeniu, jest długa droga do pokonania. Nie zdolano też usunąć wszystkich wadliwości chińskiego systemu administracyjnego. Trzecia Konferencja Gospodarcza, która odbyła się w czerwcu 1941. uchwaliła jednak zasadnicze zmiany systemu podatkowego i wykonanie reform już poprzednio projektowanych.

Biorąc całość osiągnięć trzeba stwierdzić, że Chiny postąpiły ogromnie zyskując zwartość wewnętrzną i zjednoczenie narodowe i zwolna poprawiając swój zrąb ustrojowy. Widonym dowodem współpracy państw A.B.C.D. jest coraz to większy przyływ pierwszorzędnych i dobrze wyposażonych oddziałów chińskich do Burmy, by tu pod dławem generała Wavell'a, bronić arterii jaką jest dostęp do morza i dostaw sprzymierzeńców. Walka *wpe* i w samych Chinach, co ma to znaczenie dodatnie, że conajmniej 20 japońskich dywizji jest tymi działaniami związanych.

Przyłóżka



Znaczne opóźnienie naszego numeru gwiazdkowego spowodowało zupełny brak rozwiązań zamieszczonej w nim krzyżówki. To skłania nas do jej powtórzenia obecnie.

ZNACZENIE WYRAZÓW.

Wyrazy poziome : 1.kwiat; 2.Ze-spół; 9.Znana pieśniarka polska, lo.łatwowieźnie, bezmyślnie; 11, komplet gry; 13.budowla; 14.pseudonim dziennikarski; 15.wielki poeta polski; 17.głos; 19.gatunek, rodzaj; 21.zawód; 23.wsch. ziemia polska; 24.służba; dzieło/wspak/; 26.jednostka wojskowa; 27.miasto w Polsce; 29.Muza, 30.zawód.- WYRAZY PIONOWE: 1.figura geometryczna; 2.narzędzie; 3.imię męskie; 4.utwór poetycki;

5.aparat elektrotechniczny; 6.imię żeńskie; 7.wyrazenie muzyczne; 8.handlowy przedstawiciel; 12.dzielnica Warszawy/wspak/; 13.uzmysłowienie; 16.rodzaj skóry; 18.mechanizm licznikowy; 20.specjalna bielizna; 22.obywatel państwa europejskiego; 23.miasto w Polsce; 24.zabieg lekarski/wsp./ 27.zabawa; 28.cios, uderzenie.- TERMIN NADSYLANIA ROZWIĄZAŃ: 20/II.1942.

Czołgi w Libyi



ROYAL TANK REGIMENT

POLSKI ZNAK
PANCERNY.

Kpt LIDDELL HART jest jednym z najdawniejszych zwolenników rozbudowania nowoczesnej armii, oparcia jej o czołg, to jest wóz terenowy, chroniący załogę swym pancerzem i szybkością a zarazem mający poważną siłę ogniową. Każdy artykuł tego wybitnego rzeczoznawcy wojskowego, każda jego książka, wbija czytelnikowi w sposób mędrze przekonujący konieczność użycia nowoczesnych środków walki, ale użycia ich w sposób właściwy. W swych wypowiedziach nawoływał LIDDELL HART i przed obecną wojną i już podczas niej do stosowania właściwych obrotów, do powierzenia dowodzenia wielkimi jednostkami pancernymi tym, którzy mają najlepsze do tego przygotowanie, to jest czołgowcom. W książce OBRONA DYNAMICZNA /streszczanej przez nas w grudniu 1940., a w lecie ub.r. wydanej w doskonałym polskim przekładzie/ wskazywał na niekorzystny stan rzeczy istniejący w armii brytyjskiej, a wywołany powierzeniem wyższych dowództw pancernych wybitnym nieraz oficerom, którzy jednak czołgów nie znali i nie mieli odpowiedniego doświadczenia w ich użyciu. Nowoczesna broń pancerna, broń zmechanizowana tj. idąca ze sprzętem do akcji, wymaga wielkiego wyczucia a kwestia zaopatrzenia i znajomości sprzętu ma na każdym szczeblu dowodzenia pierwszorzędne znaczenie. Dowodzić czołgami można tylko wtedy jeśli się je zna na wylot, wie jakie są ich możliwości posuwania się w różnych terenach, jaki ich zasięg, jakie prawdopodobieństwo niedomagania. To też w żadnej może innej broni prace żołnierza liniowego nie wymaga takiej znajomości technicznej sprzętu i nigdzie może dowodzenie w boju nie zająłoby się tak ściśle z rolą zaopatrzenia, dozoru technicznego, opieki i pielęgnacji maszyn. W ostatnim swym artykule, drukowanym w dzienniku DAILY MAIL, podkreśla LIDDELL HART powody nieznacznych stosunkowo sukcesów w kampanii libijskiej. Teza jego, sprecyzowana w ostatniej części artykułu jest jasna: wskutek powierzenia dowodzenia wybitnym wprawdzie lecz nie znającym dostatecznie również nie znających czołgów z praktyki życiowej, czołgi brytyjskie były używane jak wyciągnięte ramię piechoty, czołgi Rommela natomiast jak "zaciśnięta pięść". Rommel miał swoje elementy pancerne skoncentrowane, brytyjskie dowództwo rozproszyło je, tworząc kombinowane oddziały mieszane. Sądźmy, że Czytelników naszych zainteresują te spokojne i rzeczowe uwagi wybitnego "specja", który bez żółci i nienamiętnie przeprowadza słuszną tezę, że do dowodzenia czołgami trzeba przecież być czołgowcem. X

X/ "ROMMEL WOULD'N'T BE SO ACTIVE NOW - IF WE HAD USED OUR TANKS THE RIGHT WAY" by Captain LIDDELL HART, w Daily Mail Nr 14,271, 23/I.42.

Pościg brytyjski w Libii stracił na impecie i nawet wczoraj doniesiono, że dalszy postęp został wstrzymany przez czołgi gen. Rommla.^{x/}

Widać z tego, że Rommel zdołał dostać się do naturalnie bronionego przeszkodami terenowymi rejonu w pobliżu Ageila i trzymać węzeł dróg do Trypolitanii. Pomimo znacznych zdobyczy sprzętu, nieprzyjaciół zdołał wycofać gros swej piechoty i artylerii z Cyrenaiki. Co więcej zdołał wycofać sporą ilość swoich czołgów, które przecie przez cały czas kampanii były w akcji. Słyszeliśmy już tyle razy, że niemieckie elementy pancerne w Libii są już całkowicie wykończone, a tymczasem jakoś ciągle są zdadne do boju.



Nasz pościg i manewry oskrzydające były niewątpliwie hamowane przez

złe warunki atmosferyczne, szczególnie przez burze piaskowe. Musiało też działać opóźniająco wyczerpanie naszych wojsk i znaczne straty, których przecie nie można było uniknąć, skoro w pierwszej fazie kampanii celem ofensywy było zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika. Wreszcie ciągle wydłużające się linie zaopatrzenia musiały też odegrać swą rolę. Ale otoczenie wojsk Rommla jednak się nie powiodło i zachodzi teraz pytanie czy da się je w przyszłości przeprowadzić. Dlaczego się to nie udało? Zwykle zwycięskie operacje wojenne przypominają zabieg chirurgiczny. Działania nasze w Libii były przewlekłe. Niczym nie przypominały szybkiego cięcia skalpela.

Jedną z przyczyn było rozdzielenie naszych dywizji pancernych na drobniejsze elementy i stworzenie kombinowanych oddziałów mieszanych z brygadami piechoty. Rommel utrzymał swe dywizje pancerne w lepszej koncentracji. I dlatego chociaż mieliśmy ilościowo przewagę w czołgach to jednak ile razy doszło do starcia broni pancernej obu stron - nasze czołgi były w mniejszości. Nasze czołgi były użyte

x/ Artykuł pisany był na jeden dzień przed nadejściem wiadomości o uchwyceniu przez Niemców Dżedabii /Red./

jak wysunięte ramię piechoty; czołgi Rommla natomiast jak zaciśnięta pięść.



Polskie czołgi w Szkocji.

fot. Capt. F. Am. - Fotograficzna

To cząstkowe używanie naszych sił pancernych nie było w naszej armii nowością. Wielokrotnie już w latach ubiegłych znawcy czołgów zwracali uwagę na złe skutki takiego użycia sprzętu, ale nadaremnie. W czerwcu ubiegłego roku tak samo użyto czołgi w nieudanej ofensywie w Libii, zatrzymanej na pogórzcu Halfaja. Trzy miesiące później to samo powtórzyło się podczas wielkich ćwiczeń jesiennych w Anglii. W ostatniej naszej ofensywie libijskiej nasze dywizje pancerne nie tylko zostały połączone z piechotą ale na dobitkę podzielone na drobne oddziały. Czym można to wytłomaczyć ?

Wiele da się znaleźć odpowiedzi ale nasuwa się jedna, a mianowicie, że żaden z wyższych dowódców nie był czołgow-

DZIENNIK ŻOŁNIERZA

ADRES:

POLISH FORCES - P/25.

Prenumerata: 6^{ty} tygodniowo

WYCHODZI CODZIEN. Z WYJĄTKIEM NIEDZIELI I ŚWIAT

cem z wykształcenia. Nie ulega wątpliwości, że naczelny dowódca generał Auchinleck jest bardzo dzielny i zdolny żołnierzem i nie na darmo uchodzi za najlepszego generała, jakiego wydała armia indyjska w ciągu ostatniego pokolenia. Nie mniej jednak było dla niego niekorzystne, że nie znał poprzednio tego terenu, który jest idealnym polem bitwy dla broni zmechanizowanych, ani też nie znał samej walki czołgów. Miało by to mniejsze znaczenie gdyby jego najbliżsi współpracownicy mogli zapełnić lukę swym własnym doświadczeniem. Ale najlepszy nawet dowódca nie wystarczy o ile nie ma tegich wykonawców. I tu dochodzimy do zagadnienia, które podczas wojny trzeba jasno postawić: fakt, że gen. Auchinleck, musiał w czasie akcji zmieniać dowódcę armii jest szczególnie charakterystyczny.

Niezależnie od tego inny czynnik odegrał poważną rolę. Oto okazało się, że Niemcy mieli w swych cięższych czołgach działa sześciofuntowe, podczas gdy czołgi brytyjskie mogły im w spotkaniu wręcz przeciwstawić tylko swe dwufuntówki. Ale to nie powinno być zaskoczeniem, bo przecież niepowodzenie naszej letniej ofensywy w Libii temu właśnie trzeba przypisać.

Jeszcze jeden moment wart jest podkreślenia. Gdybyśmy, zamiast rozpoczynać ofensywę, byli poczekali aż gen. Rommel pojdzie do ataku /jak to niewątpliwie zamierzał uczynić/ byłibyśmy zapewne odnieśli decydujące zwycięstwo znacznie mniejszym kosztem. Dotychczas bowiem nie docenia się u nas różnic pomiędzy obroną bierną a obroną ofensywną. Jeśli tylko unika się ataku, jeśli się go wprost własnym nieprzygotowaniem - jak to miało miejsce na Malajach - prowokuje, to jest to tylko przygotowaniem klęski. Natomiast kontrofensywa ma tę zdecydowaną przewagę nad ofensywą, że się już jest w pogotowiu i można rzucić największe siły w to właśnie miejsce gdzie atakujący przeciwnik jest stosunkowo najsłabszy. Jeśli bowiem potrafimy zachwiać przeciwnika w ruchu, w uderzeniu, wówczas szkodzimy tu bardziej niż uderzeniem w czasie, gdy wypoczywa.

SKRZYDŁA

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

pierwsze pismo żołnierzy polskich sił powietrznych
D W U T Y G O D N I K

ADRES REDAKCJI : 13 St. Chads Road, BLACKPOOL

PRENUMERATA : kwartalnie 2/6 z przesyłką pocztową.

swoje włosy. Często ozdabiał to śmiały guz, znany jako "ucho czajnika". Ta atmosfera męskości w modzie spowodowała duże poruszenie i niesmak, lecz większość uważała to jako "très fin-de-siècle". Uważam, że stroje na przełomie dwudziestego wieku należały do najohydniejszych, jakie kobieta zgadzała się nosić.

Okres późniejszy zaznaczył się powrotem do bardziej kobiecej mody, mimo, że dama tego okresu ukazywała się na tenisie w stroju podobnym do męskiego.

Ten krótki przegląd oddziaływania wojen na modę kobietą, poparty obrazem mody jaka panowała po Wielkiej Wojnie, może być jeszcze jednym argumentem przeciw uciekaniu się do konfliktu zbrojnego w sprawach międzynarodowych. W okresie tym, kobieta niezadowolona ze swych krótko, po męsku obciętych włosów i krótkiej nie zakrywającej kolan sukienki, zaatakowała ostatnią twierdzę krawiecką dotychczas utrzymaną na wyłączny użytek męski: ukradła spodnie męskie. I ukryła w nich swoje piękne /czasami jak złośliwie dodaje Autor/ nóżki. Mimo, że wojna obecna może przynieść wiele jeszcze niespodzianek, nie będzie już jednak żadnej kradzieży męskich części garderoby przez modę kobietą - cała jej szafa ubraniowa jest już w jej posiadaniu.

"Wielu ludzi, do których i ja się zaliczam" - mówi w zakończeniu Autor - spodziewa się już obecnie, że jednym z mniejszych dobrodziejstw pokoju będzie może powrót do kobiecości w modzie damskiej. Podcieszam się bowiem tą myślą, że jest przecież w naszym kraju prawo zabraniające mężczyźnie przebierania się za kobietę. Możliwe, że pewnego dnia Parlament wnieśnie ustawę zabraniającą kobiecie przebierać się za mężczyznę."

„ROCZNIK BIBLIOGRAFICZNY”

ZA OKRES 1.IX.1939—31.XII.1941 r.

zawierający bibliografię wszelkich druków w j. polskim oraz w j. obcych o Polsce, wydanych w tym okresie poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto każdy druk będzie zaopatrzony w opis, zawierający charakterystykę treści oraz inne szczegóły o danym wydawnictwie.

Uprasza się pp. wydawców, autorów i inne zainteresowane osoby o przesłanie okazowych egzemplarzy lub też szczegółowych danych pod adresem redakcji:

EDINBURGH, 14 High Street („Wiadomości Wydawnicze”)

Potencjał wojenny Japonii



Wojna na Dalekim Wschodzie idzie w tej chwili błyskawicznie, wg wszelkich prawideł "Blitzkriegu". A jednak nawet japoński premier oświadczył ostatnio, że wojna potrwa długo. Można mu wierzyć, tym bardziej, że jak dotąd Sprzymierzeni właściwie do walki nie weszli. Są w ciągłej defenzywie, toczą się - żeby zastosować wyrażenie z wojny regulaminowej - walki opóźniające. Amerykańska flota jeszcze nie działa. Tak przecież powiedział amerykański Minister Floty, pik Knox, tłumacząc, że w obecnej fazie wojny konieczne jest utrzymanie Atlantyku. Skoro więc wojna na Oceanie Spokojnym potrwać ma długo, może warto przejrzeć jakie możliwości surowcowe i przemysłowe ma główny na tamtym teatrze wojny przeciwnik - Japonia. Korzystamy z artykułu jaki ukazał się w ostatnim numerze tygodnika THE NEW STATESMAN & NATION. x/

Japonia tak dokładnie strzegła tajemnicy swych zbrojeń, w najszerszym tego słowa znaczeniu, że nie wiele się wie o jej konkretnych zapasach i możliwościach produkcyjnych. Nie mniej jednak zestawienie znanych dat, dotyczących właściwego Imperium japońskiego i podbitych przez nie już uprzednio obszarów, pozwoli na zaobrazowanie przybliżonego przynajmniej stanu rzeczy.

Wojna nowoczesna, wojna maszyn, stawia ogromne, nieznane poprzednio wymagania w zakresie dostaw metalu, materiałów pędnych i kopalin. To też potencjał wojenny danego państwa można określić bez wielkiego błędu rozważając jego możliwości produkcyjne w tym właśnie zakresie. Japonia, idąc śladem pozostałych partnerów Osi, starała się uniezależnić od przywozu stali i żelaza. To też wysiłek jej wyraził się w znacznym wzroście produkcji :

Wytwórczość w loco ton: 1913 1929 1937 1938 1939

Surowka _____ 236 1,750 3,261 3,050 3.320

Stal _____ 300 2,100 5,719 5,930 6,230

" / wraz z Mandzurią i Koreą.

x/ JAPAN'S WAR POTENTIAL w THE NEW STATESMAN & NATION, nr 569 tom XXIII, str. 36.

Jednakże tylko 1/3 rudy żelaznej i zaledwie 1/10 złomu żelaznego jest pochodzenia krajowego. W 1939. importowano do Japonii 3,200,000 ton rudy głównie z Malajów i z Filipin, 303,700 ton złomu z Indii brytyjskich i Stanów Zjednoczonych oraz 2,324,000 ton złomu głównie ze Stanów Zjednoczonych. Złóża rudy żelaznej małoprocentowej, wykryte w Mandżurii i Korei nie nadają się do eksploatacji. Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja gdy chodzi o koks. Problem dostarczenia surowców zaostrzył się wybitnie w 1940. gdy Stany Zjednoczone ograniczyły wywóz złomu i surowki do Japonii. Ponieważ większa część zapotrzebowania na rudę żelazną, żłom, surowkę, dodatki utwardzające stał a wreszcie wyroby metalowe, narzędzia i maszyny była pokrywana przez Japonię w krajach, z którymi obecnie jest w wojnie, skutki dadzą się naprzód odczuć w jej ciężkim przemyśle.

Produkcja przemysłu lotniczego opiera się w znacznej mierze na aluminium. To też roczne spożycie tego metalu w Japonii wzrosło w latach 1934. do 1939. z 5,800 ton do 45,000 ton; krajowa produkcja glinu w tych latach wynosiła 700 ton wzgl. 23,000 ton rocznie. Głównym dostawcą bauxytu dla Japonii były Holenderskie Indie Wschodnie i Johore na półwyspie malajskim. Wg obliczeń w 1940. Japończycy sprowadzili z tych krajów 235,000 wzgl. 59,000 ton a produkcja glinu w tym roku wzrosła aż do 35,000 ton. Ponieważ przemysł lotniczy nie jest jedynym odbiorcą bauxytu /potrzeba go w przemyśle naftowym, ceramicznym i chemicznym/, a przed wojną Japonia zmieszona była jeszcze uzupełniać swe zapotrzebowanie glinem kanadyjskim oraz żłomem aluminium z Norwegii, Szwajcarii, Francji i Ameryki, widoczne jest, że intensywne parcie ku Singapore nie ma na celu zdobycia samego tylko paliwa.

Miedź jest metalem bardzo trudnym do zastąpienia. Tutaj produkcja krajowa dostarczyła w 1939. 109,000 ton, podczas gdy konsumpcja wyniosła 219,000 ton. Import miedzi szedł gwałtownie w górę : 1,181 ton w 1930. a 146,000 ton w 1940! Głównymi dostawcami były w tym roku USA 6 109,000 ton, Chile - 19,000 ton, Kanada - 12,000 ton i Filipiny - 6,000 ton.

Płynne paliwo przyczynia najwięcej zmartwień nie tylko Niemcom i Włochom lecz także ich żółtoskórym sojusznikom. Własna produkcja dostarczyła bowiem tylko 1,280,000 ton w 1939. wzgl. w 1940. 1,360,000 ton paliwa wszelkich rodzajów. Tymczasem zapotrzebowanie krajowe sięga 4,200,000 ton rocznie do czego dochodzi jeszcze zapotrzebowanie sił zbrojnych, oceniane w latach 1938/39 na 3,000,000 ton.

Potrzebną nadwyżkę importowała Japonia głównie ze Stanów Zjednoczonych i Indii Holenderskich; w mniejszym stopniu z Iranu, Borneo i Meksyku. W 1940. sprowadziła Japonia ze Stanów 3,800,000 ton surowej i rafinowanej ropy, w 1939. importowała z Indii Holenderskich 2,300,000 ton. Porozumienie między rządem japońskim a holenderskimi producentami przewidywało dostarczenie w 1941. 2,100,000 ton ale straciło moc wobec "zamrożenia" należności japońskich przez rząd holenderski. Ponieważ i Ameryka wprowadziła ograniczenia dostaw dla Japonii, jedynym sposobem stało się dla wojenniczego rządu Mikada opanowanie ropodajnych pól Indii Holenderskich, które wyprodukowały w 1940. - 10,500,000 ton ropy, a więc pokryłyby całkowite zapotrzebowanie z nadwyżką.



Często pokutuje na łamach prasy twierdzenie, że Japonia jest krajem bardzo ubogim. Istotnie, z pośród mocarstw tego świata jest najbiedniejsza ale trzeba strzec się przed niedocenianiem jej istotnej siły, w szczególności jej dogodnego położenia strategicznego i siły jej marynarki, zarówno wojennej jak i handlowej. Nie można także zapominać, że pomimo braku własnych surowców dla przemysłu zbrojeniowego, Japonia dysponuje znacznymi запасami, nagromadzonymi przez radykalne obciążenie wszelkiego spożycia przez o-

bywateli nie tylko na samych wyspach ale i w krajach uprzednio okupowanych. Wreszcie przemysł chemiczny japoński rozwinął się znakomicie w ostatnim dwudziestoleciu i obecnie zajmuje czwarte miejsce po hutnictwie, przemysle maszynowym i tekstylnym. Japonia jest samowystarczalna gdy chodzi o materiały wybuchowe, nawozy sztuczne, leki. Tonaż japońskich statków parowych i motorowych wzrósł z 1,708,000 ton w 1913. do 5,650,000 ton w 1939., czyli z 3,8 % do 8,2 % tonażu światowego. Japonia posiada dzisiaj wiele bardzo szybkich okrętów, nadających się doskonale na korsarzy oceanicznych. Co więcej, japoński przemysł okrętowy może budować więcej jednostek niż tego państwo potrzebuje.

tajnych stowarzyszeń.

Stowarzyszenia tajne usunęły w ciągu ostatnich dziesięciu lat dwóch premierów /Hamaguczi i Inukai/, jednego b.premiera /admiral wicehrabia Saito/, kilku byłych ministrów /m.i. Inouje, Takahaszi/ znanego bankiera barona Takuma, sporą ilość polityków i wojskowych, którzy próbowali przeciwstawić się polityce agresji i wojny.

Trzeba pamiętać, że jeśli mamy uniknąć nowych wojen to musi zniknąć nie tylko niemiecka partia narodowo-socjalistyczna i włoski faszyzm ale także i japoński militarizm, kierowany przez tajne stowarzyszenia. Japońscy wodzowie Czarnego Smoka powinni przekonać się o słuszności starojapońskiej maksymy : "Od nieszczęść, zesłanych przez niebo - jest wybawienie, lecz nie ma wybawienia od nieszczęść, które sami na siebie sprowadzamy".

Basra ,,,,,, port kluczowy ,,,,,,

Kilkakrotnie streszczaliśmy już artykuły, podkreślające znaczenie północnych portów rosyjskich i szlaków arktycznej żeglugi, w obecnej wojnie. Ale ta droga nie jest jedyną dla dostaw z Imperium Brytyjskiego czy ze Stanów Zjednoczonych. Przeciwnie nie bez powodu Sprzymierzeni sparaliżowali przygotowawczą działalność "turystów" niemieckich na Wschodzie i okupowali Iran. Tym powodem było otwarcie nowych linii komunikacyjnych, nowych szlaków, którymi by można dosłać do armii tworzonych na rosyjskich dalekich tyłach sprzęt wojenny, umundurowanie i całe potrzebne zaopatrzenie. Kluczowym portem Persji jest Basra, starożytna Balsora. O niej to opowiada w ostatnim numerze THE TRIDENT. X/



Wiele się mówi o przygotowaniu brytyjskim do wojny a raczej jego braku. Ale trzeba przyznać, że jest na Środkim Wschodzie port, którego przedwojenny rozwój, spowodowany brytyjskimi kapitałami, w znacznej mierze umożliwia zaopatrywanie naszych sprzymierzeńców. Ten port to Basra. Jest to przekładunkowy punkt w Zatoce Perskiej, w którym znaczna część dostaw dla Rosji przechodzi ze statków na

X/BASRA - PORT FOR PERSIA by ARTHUR NETTLETON, THE TRIDENT, Nr 33 tom 4.

wagony kolei transirańskiej, poprawianej i modernizowanej w szybkim tempie przez brytyjskich inżynierów. Basra odgrywa pierwszorzędną rolę jako jeden z ważnych elementów zapory tamującej ekspansję niemiecką ku połom naftowym Mosulu i Persii. Jest bramą wjazdową, którą tłoczy się nie tylko zaopatrzenie i broń dla obrony Kaukazu lecz i oddziały armii indyjskiej.

Basra /Bassora lub Balsora/ jest jednym z najstarszych portów świata a zarazem starodawnym, murem otoczonym miastem o jakich 50,000 mieszkańców. Z Basry wypływał Sindbad-Zeglarz w swoje bajeczne podróże.

Pomimo tego, trzydzieści lat temu obecny port Basry nie istniał. Port leży w nowej dzielnicy Margil, u końca linii kolejowej. Powstał dopiero podczas wojny 1914-1918, gdy działania wojenne na Wschodzie wymagały uruchomienia jakiegoś portu w Zatoce Perskiej. Nie obyło się bez trudności. Oto starożytny port był praktycznie biorąc niedostępny dla najmniejszych nawet statków, bo Eufrat zamilił go w ciągu stuleci tworząc zaporę, niedopuszczającą statków do brzegu. Skutkiem tego przeniesiono przystań do Margil, gdzie też, pomimo trudności wojennych i braku materiałów w 1917. roku było 1,300 m nabrzeży, umożliwiających wyładowywanie równoczesne do dwunastu transportowców. Nie jest pozabawiony pewnej pikanterii fakt, że pierwszy projekt tego portu był opracowany przez Niemców, którzy proponowali wybudowanie tutaj zakończenia wymarzonej linii kolejowej Berlin-Konstantynopol-Bagdad jeszcze przed wybuchem poprzedniej wojny.

Zawieszenie broni nie spowodowało zastoju w porcie, który dzisiaj ma znacznie większe możliwości przeładunkowe niż przed dwudziestu pięciu laty. Admiralicja brytyjska zajmowała się Basrą już od 1920. i zdecydowała nawet wybudowanie nowego portu, gdyby dotychczasowy w Margil nie dał się rozszerzyć. Okazało się jednak, że jest możliwa jego rozbudowa. Anglo-perskie towarzystwo naftowe wydało pół miliona funtów na pogłębienie kanału wlotowego i stworzyło nawet flotylę pogłębiarek. Specjalna taryfa przewidywała wpłaty wszystkich statków pewnej wielkości zawijających do portu na rzecz funduszu pogłębienia. To też obecnie do Basry mogą przybywać nawet statki transoceaniczne, o zanurzeniu do 10 m. Tak pogłębiany kanał wlotowy, Rooka, ma 100 m szerokości i 15 km długości.

Pogłębianie trwa nadal do kanał wymaga stałej opieki. Warunki klimatyczne są ciężkie. Wilgotne upały w lecie i ostre nieraz zimy, burze trwające i po kilka dni utrud-

niają prace. Nie darmo Zatoka Perska nosi nazwę "morskiej Sahary". Zarząd budowy portu rezyduje na niedużym statku "Industry" z którego też wykonuje się pomiary i plany portu i sztucznie pogiębianego kanału Rooka.

Monopolem krajowców jest służba pilota portowego. Jest to zajęcie dziedziczne, przechodzące z ojca na syna i wykonywane od niepamiętnych wieków przez mieszkańców wyspy Karog, położonej u ujścia Eufratu.

W. Brytania oddała kontrolę portu rządowi Iraku jeszcze w 1920. ale zatrzymała na okres trzydziestoletni pewne uprawnienia /szczególnie prawo zatwierdzania członków rady portowej/ na okres trzydziestoletni, tj. do czasu spłacenia udzielonego kredytu. Dzisiaj wartość portu jest dla sprawy Aliantów nieoceniona. Do Basry przybywają wszystkie dostawy, które potem idą koleją transirańską do Rosji /zdolność przewozowa tej kolei ma dojść niedługo do 3,000 ton dziennie. A do tego kolej nie jest jedyną drogą transportową, lecz znaczne ilości sprzętu wojennego będą szły samochodami ciężarowymi, po poprawieniu szos perskich, obecnie gorączkowo dokonywanym.

Basra połączona jest z Bagdadem koleją o długości 560 km. Jest znaczną bazą R.A.F. i posiada dużą stację radiową, pozostającą w stałym kontakcie z radiostacją w Kairze. Wschód łączący się w tym porcie z zachodem, małe łodzie krajowców, podobne do weneckich gondoli, podpływają do potężnych transoceanicznych statków, starożytny gród tętni życiem wojny XX. wieku.

Czy wiecie, że.....

Jak wiadomo Rosja pozostaje w normalnych stosunkach z Japonią, pomimo, że obu stron sprzymierzeńcy walczą ze sobą. Niedawno japońskie ministerstwo spraw zagranicznych próbowało wysondować czy istnieje możliwość ponownego podkreślenia wzajemnej neutralności przez Japonię i Rosję. Proponowano nawet ambasadorowi sowieckiemu w Tokio, Smetoninowi, że wyjedzie specjalna misja japońska do Moskwy dla przedyskutowania wszystkich spornych punktów pomiędzy obu państwami. - "Czy wyślecie pana Kurusu?" - zapytał sowiecki dyplomata.

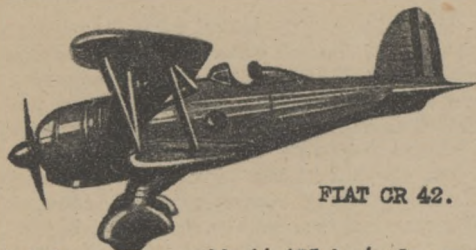
/CAVALCADE/

MASZYNISTA KOLEI BRITYSKICH H.SOUSTER idący na emeryturę po 50 latach służby, zrobił na lokomotywie 240,000,000/bez żadnego wypadku.

(km) /THE LONDONER/

W OSRODKACH WYSZKOLENIOWYCH R.A.F. w Kanadzie przypada jeden wypadek na 2,287,716 wylatanych km. Aż do września 1941. przeleciało 359,078,600 km z przeciętną szybkością 200 km/godz.

/FACTS ABOUT BRITAIN/



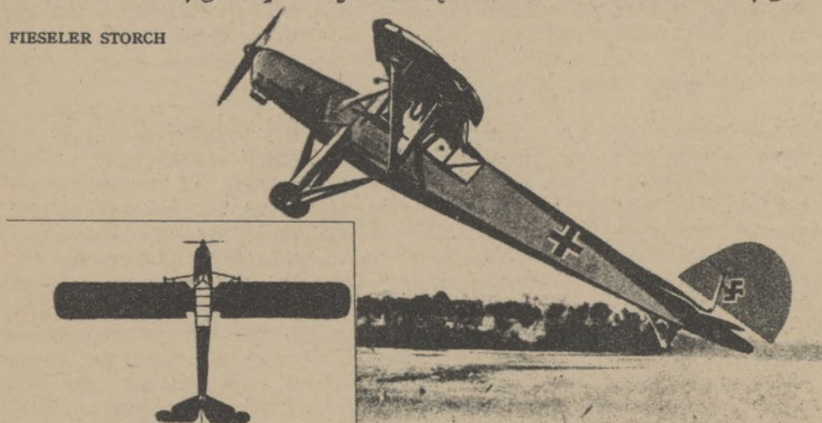
FIAT CR 42.

SOJUSZNICZE ESKADRY, którymi posługują się Niemcy na froncie wschodnim, mają swój etatowy sprzęt. Lotnicy węgierscy mają samoloty myśliwskie typu FIAT CR 42 /jednoosobowy myśliwiec o silniku 840 KM FIAT A 75, uzbrojenie : dwa karabiny maszynowe, strzelające przez

śmigło, maks. szybkość 435 km/godz. na 4000 m wysokości, pułap 11,000 m./ Słowacy mają samoloty AVIA 35 ostatni wytwór czeskosłowackiej fabryki z przed okupacji niemieckiej. Jest to jednoosobowy myśliwiec o silniku HISPANO SUIZA 1,100 KM, wciągany podwoziu, działku 20mm i 2 - 4 CMK.
/THE FLIGHT/

LUFTWAFFE używa na froncie wschodnim do rozpoznania samolotów FIESELER STORCH. Ten typ /zwany Fi 156/ jest trzyosobowym górnopłatem o bardzo charakterystycznej sylwetce. Wyposażony w osmiocylindrowy 240 konny silnik ARGUS As.10.C. samolot ten może rozwijać szybkość 180 km/godz., ale za to jego minimalna wysokość przy locie poziomym schodzi do 50 km/godz., a szybkość lądowania zaledwie do 38 km/godz.;

FIESELER STORCH



może startować na długości 70 m a lądować na 18 m. Ma to ogromne znaczenie przy współpracy z wojskami lądowymi. /patrz rysunek/ Oprócz tego samolotu Niemcy posługują się w Rosji jeszcze samolotami rozpoznawczymi typów BUCKER BESTMAN /dwuosobowy dolnopłat o czterocylindrowym, 105 konnym silniku HIRTH H.M.504, szybkości maks. 210 km/godz., szybkości lądowania 70 km/godz. /i F.W. STIEGLITZ /dwuosobowy dwupłat o 150 konnym silniku Sh 14A SIEMENSA, szybkości maksymalnej 185 km/godz., szybkości lądowania 73 km/godz. i pułapie 4,000 m/
/THE FLIGHT/

/ciąg dalszy ze str. 94/

działność. Bo łatwo przecież domyślić się, że to tylko zakonspirowany artykuł redakcyjny. Tym razem jednak odbiega od ustalonego już schematu. Nie będzie rzewnych i lżawych ubolewań nad ciężką dolą finansową, /choć - jako żywo ciągle jesteśmy mocno "pod bilansem"/ będzie raczej próba wyjaśnienia niefortunnych opóźnień ostatnich kilku numerów. Nawiasem mówiąc te opóźnienia i nieregularność w dostawie stała się sposobnością do przekonania się jak niezasłużenie dobrą opinią cieszy się tygodnik u odbiorców. Opóźnienia wywołały bowiem szereg listów, reklamacji itp. I niemal wszyscy uskarżali się na pocztę czy kolej, a prawie nikt nie przypuszczał nawet, że wina leży po stronie wydawnictwa. To duża dla nas satysfakcja.

Zacząło się od numeru gwiazdkowego. Uchwyciliśmy okazję wydania numeru drukiem składanym. Materiały gotowe były na ośm dni przed terminem ukazania się. Pierwsza korekta niezła. Druga doskonała. Papier ładny, format niezmienny. Wszystkie wydawało się korzystne. I nagle, kiedy już przyszedł dzień gwiazdkowy, okazało się, że numer się "nieco" spóźni. To "nieco" rozrosło się do TRZECH TYGODNI ! A potem papier, format i okładka rozwiała nasze marzenia o ładnym, okazowym numerze gwiazdkowym. Warto może podkreślić, że numer ten liczył wprawdzie tylko 28 stron, ale druk był tak mały, że nawet po odliczeniu ogłoszeń odpowiadał co do objętości 32 stronom normalnego naszego druku. Termin ukazania się był przez drukarnię odraczany o dni tylko. Wskutek tego, dopiero po dwóch tygodniach zwłoki oddaliśmy do druku-dawną techniką-numer 1/42. Wkwaiciu oba wyszły niemal równocześnie.

Niekoniec jednak na tym. Zorganizowanie polskiej wystawy w Blairgowrie /wystawy, która jest niewątpliwie bardzo poważnym osiągnięciem i stoi na wysokim poziomie zarówno pod względem graficznym jak i treści, doboru materiałów i myśli przewodniej/, zachęciło nas do wydania numeru wystawowego, który - przy 16 stronach tekstu angielskiego o Polsce, - miał dalszych 16 stron zwykłej treści "cosłychaciowej". Numer wypadł pięknie. Treść angielska starannie przygotowana, korygowana, polerowana. Mapki i wykresy przedstawiające Kraj i cały dorobek minionego XX-lecia a zarazem podkreślające warunki geopolityczne - stały naprawdę wysokim poziomem. Doręczyliśmy numery w odpowiednim terminie drukarni, która miała wydać je na dzień otwarcia. Wszystko wydawało się pewne. Murowany sukces numeru wystawowego, który był zarazem pierwszym numerem specjalnym, redagowanym przez uproszonego "spec". Nagle, na dwa dni przed otwarciem wystawy, w niedzielę w południe telefon. Drukarz donosi, że ryginały przesłała z Perth do swego oddziału w Aberdeen. Ryginały nigdy nie doszły. Prawdopodobnie wskutek zasp śnieżnych, przy wychodzeniu obsługi wozu, wypadła przesyłka na śnieg. O ile drukarnia otrzyma teksty angielskie do poniedziałku rano, może je na termin złożyć w druku składanym. Ale polskich czcionek niema. -

Na dzień otwarcia wystawy ukazała się odbitka z "Co Słychać" zawierająca część angielską numeru, rekonstruowaną z przebitek. Na czwartek wyszedł numer cały w druku składanym, liczący jednak tylko 16 stron druku

/co wprawdzie odpowiada ponad 24 stronom zwykłego druku, ale nie każdy o tym wie/, z czego tylko jeden artykuł po polsku. Uzyskanie tego artykułu zawdzięczamy tylko życzliwej pomocy Redakcji i Zece-rów **DZIEŃNIKA ŻOŁNIERZA**, którzy dopomogli nam w tej chwili trudnej. Ostatecznie więc terminy zostały dotrzymany. Numer wyszedł, kosztem stosunkowo nie znacznym: w ciągu tych czterech dni i nocy na sen dla redaktora wypadło tylko 22 godzin.

MOŻNA NIE CZYTAĆ! Ale skoro ktoś aż dotąd wysłuchiwał dziejów pewnego pisma, to prosimy jeszcze o chwilę cierpliwości. Otóż pismo przeniosło siedzibę do Edynburga. Nie wpłynie to w niczym na jego układ, treść i tajemnicowość. Tygodnik będzie wychodził nadal dotychczasową techniką, przy czym będziemy starali się przynajmniej od czasu do czasu wydawać numery drukiem składanym. Prosimy o nadsyłanie Swych uwag, wskazówek, krytyk, artykułów streszczanych czy oryginalnych, i Swych życzeń.

"Co Słyszać"

Humor...

DOBRY UCZYNEK.

- "Wiesz, że chwilami nie mogę odziałować, że wyja-
łem mu wtedy ten cieni-
s łapy!"

/LILLIPUT/



NOWOCZESNA TAKTYKA.

- "A możeby zastosować obu-
stronny manewr oskrzydla-
jacy?"

/MEN ONLY/



QUINN'S PICTURE HOUSE BLAIRGOWRIE

poniedziałek, wtorek

ś r o d a

czwartek, piątek
sobota

"CHARTER PILOT"

"HIS AFFAIR"

G.H. WELLS FAIBUS

z
Lloyd NolanRobert Taylor
Barbara Stanwyck

NOVEL KIPPS.

THE REGAL BLAIRGOWRIE

poniedziałek, wtorek

ś r o d a

czwartek, piątek
sobota

SIGN OF THE WOLF

"CONGA SWING"

"SOUTH OF PANAMA"

POWAŻNA FIRMA TECHNICZNA POSZUKUJE PIERWSZORZĘDZIEGO
STARSZEGO KONSTRUKTORA
posiadającego odpowiednią praktykę konstrukcyjną i
wykształcenie teoretyczne / mechanika /. Konieczna
perna znajomość angielskiego, niemieckiego albo
francuskiego. Zgłoszenia do Administracji.

POLSKA WALCZĄCA

Tygodnik centralny Publikacji Międzynarodowych w Wielkiej Brytanii.

Skład dzieli: Z życia obywateli, Z pracy kulturalnej,
Sztuki i literatury, Wzrost na morzu, Rozmowa polityczna
i społeczna, Dzieła literatury, Kalendarz, Korespondencja z
W. Brytanii, Przegląd polityczny, Kalendarz W. Brytanii,
Zbiórka: "Bez black-outs", Serjeant: "O Anglii i
Anglikach".

Artykuły pisarzy wojennych i cywilnych—Liczne
wspomnienia z kampanji włoskiej, norweskiej i
francuskiej. Korespondencje z życia i działalności
wszystkich broni wojennych Armacji polskich (Wielka
Włochy, Kanada, Z.S.R.S.), Szeregów Armii Specjalnej
i Integracyjnej.

Cała zawartość z przerwą na miesiąc w kwartale 2 sh.

Wydawca: Wydawnictwo "Polska Walcząca" w Wielkiej Brytanii.